

Kraków 15.02.2022

Prof. dr hab. Krzysztof Tomalski  
Akademia Sztuk Pięknych  
im. Jana Matejki w Krakowie

**Recenzja Pracy doktorskiej zatytułowanej *Egzystencjalny łąd czyli graficzna interpretacja ujęcia postaw: apollińskiej i dionizyjskiej na podstawie wybranych wątków filozofii Fryderyka Nietzschego* przedstawionej przez Panią mgr Żanetę Rzepę, sporządzona na zlecenie Rady Naukowej ds. Stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.**

promotor: prof. dr hab. Alina Jackiewicz-Kaczmarek  
promotor pomocniczy: prof. ASP dr hab. Aleksandra Pawliszyn

#### **Wykaz otrzymanych dokumentów**

Portfolio zawierające dokonania twórcze i wystawiennicze od 2011 roku.

Rozprawa doktorska *Egzystencjalny łąd czyli graficzna interpretacja ujęcia postaw: apollińskiej i dionizyjskiej na podstawie wybranych wątków filozofii Fryderyka Nietzschego*  
Płyta CD z elektronicznym zapisem tej dokumentacji.

Materiały przygotowane przejrzyste i czytelnie, projekt rozprawy na dobrym poziomie. Domyślam się, że zaprojektowana została przez samą autorkę. Redakcję i korektę tekstów dokonała Renata Kumala.

#### **Życiorys kandydatki**

Mgr Żaneta Rzepa studia magisterskie ukończyła w 2016 roku na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku i od 2017 roku kontynuowała je na Międzywydziałowych Środowiskowych Studiach Doktoranckich w tejże uczelni.

Od ukończenia studiów magisterskich zorganizowała 3 wystawy indywidualne w lokalnych ośrodkach kultury:

- „Metamorfozy”, wystawa fotografii, Wadowicka Biblioteka Publiczna, Wadowice, 2020
- „Imaginacje”, wystawa grafik, Stare Kino, Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kalwarii Zebrzydowskiej, Kalwaria Zebrzydowska, 2019
- „Imaginacje”, wystawa grafik, Izba Muzealna im. prof. A. Krajewskiego, Lanckorona, 2019

Brała również udział w ok 30 pokazach grupowych o zasięgu lokalnym, ogólnopolskim, jak i międzynarodowym o charakterze przeglądów konkursowych. Najważniejsze wydają się:

- 10 International Triennial of Graphic Art., Bitola 2021, Macedonia, 2021
- XIX I XXI International Print Biennial Varna, Bułgaria, 2016, 2021
- 17. Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Polska – Łódź 2020, Galeria Willa, Łódź, 2020
- XVII Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu OSTRÓW WIELKOPOLSKI 2019, Muzeum Miasta – Ratusz, Ostrów Wielkopolski, 2019
- 6th Guanlan International Print Biennial China 2017, China Printmaking Museum, Guanlan, Shenzhen, Chiny, 2017

Aktywność wystawiennicza tak młodej osoby nie może być zbyt duża, zwłaszcza gdy próbuje znaleźć godne miejsce na wystawę indywidualną. Tym bardziej aktywny udział w życiu kulturalnym regionu oraz wysyłanie prac na konkursy międzynarodowe i kwalifikowanie się tam do wystaw głównych trzeba ocenić pozytywnie.

Po ukończeniu studiów magisterskich otrzymała w 2017 roku wyróżnienie w konkursie *Studencka Grafika Roku 2015/2016*, zapewne za prace z zestawu dyplomowego. W roku akademickim 2018/2019 pobierała również stypendium Rektora dla najlepszych doktorantów, a więc należy odnotować, że rozwój został w jakimś stopniu doceniony.

### **Ocena rozprawy doktorskiej**

Zdarzają się takie rozprawy doktorskie, które stanowią pewien kłopot dla recenzenta, bo chciałoby się je wspierać i nie wyrządzać szkody osobie ocenianej a jednocześnie ma się obowiązek wykazać defekty, albo dotyczące jakości dokonania, albo błędy formalne, które jej wartość i zarazem jakość obnażają. Wówczas chciałoby się z tej funkcji nawet zrezygnować, uciec przed przykrą koniecznością.

Ustawodawca wyklucza jednak samowolną rezygnację z pełnienia tej funkcji jednoznacznie tego zabraniając w Art. 183. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 20 lipca 2018 r.: *„Nauczyciel akademicki oraz pracownik naukowy nie może bez uzasadnionej przyczyny uchylić się od pełnienia funkcji promotora, promotora pomocniczego, recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora,...”*.

Zatem nie pozostaje nic, tylko rzetelnie uzasadnić wątpliwości, wątpliwości dotyczące może nie tyle samej jakości dzieła plastycznego, ile pewnego niezrozumienia wymagań stawianych przed doktoratem, nieporozumienia, jakie wpuściło, moim zdaniem, doktorantkę w pewien schemat działania i myślenia, a tym samym odcięła ją od skupienia się na ujawnianiu twórczego sensu, świadomości, umiejętności sadowienia dzieła w kulturze a nawet pozbawiło w pewnym stopniu samej kreatywności, swobody i ryzyka w działaniach twórczych. Obarczam za to jakiś ukryty wzorzec postępowania przeniesiony z niższych form studiów lub z uczelni o profilu praktycznym, o rodowodzie pedagogicznym, w których praca licencjacka i magisterska składała się niegdyś z obszernej pracy teoretycznej oraz z dzieła, często sztucznie ze sobą powiązanych.

A przecież ten aspekt kreatywności intelektualnej i wymóg snucia mądrej refleksji w rozprawie doktorskiej są najważniejsze, tak samo, jak ujawnienie wysokiej świadomości twórczych poczynań i oryginalność („Oryginalne rozwiązanie problemu, oryginalne dokonanie artystyczne”, jak chce ustawodawca).

Zacznijmy od wyjaśnienia samego pojęcia *rozprawy doktorskiej* w naszej dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Tu rozprawa doktorska równa się pracy artystycznej, a nie rozprawie teoretycznej, jak często jest to mylnie przez doktorantów i promotorów definiowane. A idąc dalej, ta nasza rozprawa doktorska w formie dzieła wymaga słownego opisu. Niewielki wyjątek mogą stanowić rozprawy doktorskie prowadzone np. na Wydziałach Konserwacji Dzieł Sztuki w całości przygotowywane w formie badań, przeliczeń, opracowywania receptur, gdzie rozprawą doktorską jest pisemna praca teoretyczna, podobnie jak w sferze nauki. Ten wyjątek jest zazwyczaj deklarowany podczas wszczynania przewodu. Żeby nie być gołosłownym i jeszcze dokładniej to wykazać przytaczam tu art. 186 z powyższej Ustawy z wyłączeniem zapisów, które dotyczą naszej dyscypliny:

Art. 186. 1. Z Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 20 lipca 2018 r.

Stopień doktora nadaje się osobie, która:

1) posiada tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera albo równorzędny lub posiada dyplom, o którym mowa w art. 326 ust. 2 pkt 2 lub art. 327 ust. 2, dający prawo do ubiegania się o nadanie stopnia doktora w państwie, w którego systemie szkolnictwa wyższego działa uczelnia, która go wydała;

2) uzyskała efekty uczenia się dla kwalifikacji na poziomie 8 PRK, przy czym efekty uczenia się w zakresie znajomości nowożytnego języka obcego są potwierdzone certyfikatem lub dyplomem ukończenia studiów, poświadczającymi znajomość tego języka na poziomie biegłości językowej co najmniej B2;

3) posiada w dorobku co najmniej:

a) ~~1 artykuł naukowy opublikowany w czasopiśmie naukowym lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowej, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub b) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, albo rozdział w takiej monografii, lub~~

c) dzieło artystyczne o istotnym znaczeniu;

4) przedstawiła i obroniła rozprawę doktorską;

5) spełniła inne wymagania określone przez podmiot doktoryzujący.

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych najwyższą jakością osiągnięć naukowych, stopień doktora można nadać osobie niespełniającej wymagań określonych w ust. 1 pkt 1, będącej absolwentem studiów pierwszego stopnia lub studentem, który ukończył trzeci rok jednolitych studiów magisterskich. 3. Osoba, o której mowa w ust. 2, po nadaniu stopnia doktora uzyskuje równocześnie wykształcenie wyższe, o którym mowa w art. 77 ust. 1 pkt 2.

**Art. 187. 1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.**

**2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.**

**3. Rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, praca projektowa, konstrukcyjna, technologiczna, wdrożeniowa lub artystyczna, a także samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej.**

**4. Do rozprawy doktorskiej dołącza się streszczenie w języku angielskim, a do rozprawy doktorskiej przygotowanej w języku obcym również streszczenie w języku polskim. W przypadku gdy rozprawa doktorska nie jest pracą pisemną, dołącza się opis w językach polskim i angielskim**

Zatem po uważnym przeczytaniu tego artykułu wynika bezspornie, że w obszarze sztuk plastycznych, czyli również w tym doktoracie, który został mi powierzony do recenzowania, rozprawą doktorską jest praca artystyczna, i dla dalszego wyjaśnienia dopowiem, byłaby nawet jeżeli miałyby wymiar konceptualny, gdyby fizycznie nie istniała a byłaby jedynie intencją twórczą i celem twórczym. W takiej sytuacji praca doktorska powinna być opatrzona opisem (a przy okazji powtórzę tu raz jeszcze za Ustawą: opis powinien być w całości przetłumaczony na język angielski. Mniejsza jednak o to, bo to jest wymóg ustawowy również dla mnie niezrozumiały i dla recenzji nieistotny. Wracając jednak do wymaganego opisu dzieła, nie należy go również rozumieć wprost, jako „instrukcję obsługi” dzieła artystycznego, ale jako formę refleksji o własnej osobowości, o kulturze, o zainteresowaniach, powodach i treściach sztuki, którą autor tworzy. Jeżeli samo dzieło tego nie zdradza, to opis powinien zawierać refleksje, o których mowa w Ustawie, czyli: „Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej”.

Zwracam na to uwagę dlatego, że mocno uderzył mnie rozdźwięk, jaki zaistniał w rozprawie przygotowanej przez Panią mgr Żanetę Rzepę, w którym stworzone zostały niejako dwa niezależne jej człony, ten artystyczny i ten teoretyczny. Teoretyczny nie jest opisem, formą komentarza do własnych poczynań artystycznych, czy sadowieniem poczynań na tle kultury i sztuki współczesnej. Nie ma też ambicji wykazania się wiedzą ogólną z zakresu sztuki czy kultury. Może w niewielkim fragmencie, w dwóch podrozdziałach: *Technologia wykorzystywana do tworzenia grafik z cyklu PAX* i *Technologia wykorzystywana do tworzenia grafik z cyklu MYŚLI RETORYCZNE*. Nie spotkałem tu jednak przenikliwości i refleksyjności, dociekania sensu tworzenie, bycia artystą, tych treści godnych doktorskiej

badawczości siebie i świata. Spotkałem za to podręcznikowe opisy technologiczne oraz inwentarz zabiegów formalnych, który w dodatku, co widać gołym okiem, skierowany jest wyłącznie do dyletantów technologii graficznych. Tu próbka wyjęta z całego rozdziału napisanego w takim kucharskim stylu, cyt.: „...metalową matrycę cynkowo-tytanową docinamy do określonego formatu. Za pomocą pilnika piłujemy brzegi blachy, tak by ich kąt wynosił ok. 45 stopni[...] Czas polerowania jest bardzo mocno uzależniony od formatu blachy; ja swoje matryce, których rozmiar oscyluje wokół formatu 90 × 60 cm, czyszczę kilka godzin. Jednak kiedy tworzę mniejsze grafiki, których rozmiar dłuższego boku ma kilkanaście centymetrów, to czas szlifowania jest krótszy i wynosi godzinę lub mniej. Również kiedy zakładam, iż praca nie będzie zawierać żadnych bieli, tylko szarości i czernie, wtedy czas czyszczenia może być krótszy.

Po wyszlifowaniu blachy odtłuszczamy ją za pomocą na przykład proszku Ajax. Czynność ta jest konieczna, bowiem na zatłuszczonej przez nasze dłonie matrycy werniks, który stosowany jest choćby w akwafortcie, nie będzie równo pokrywał blachy, a co za tym idzie, może się zdarzyć, iż przypadkowo wytrawią się nam różne dodatkowe elementy, które mogą przeszkadzać w odbiorze naszej pracy, a ich usunięcie będzie bardzo trudne.” itd. na str. 45 - 50. Toż to doktorat!

Owa część pisemna zatytułowana *Egzystencjalny ład, czyli graficzna interpretacja ujęcia postaw: apollońskiej i dionizyjskiej na podstawie wybranych wątków filozofii Fryderyka Nitschego* chce być niejako odrębną ambitną formą rozprawy w postaci dobrze skrojonego wypracowania teoretycznego, do której, mam wrażenie, na siłę dokleja się dzieła artystyczne, w sztuczny i naciągany sposób próbujące te rozważanie teoretyczne ilustrować. Zresztą ilustrować, to też dużo powiedziane, bo obydwie serie graficzne są abstrakcyjne, są raczej zgrabną grą kształtów geometrycznych, szukaniem struktur, rytmów, porządków, nastroju. Całkowicie pozbawione są treści, jeżeli coś mają przedstawiać, to raczej odniesienia do porządków matematycznych, geometrycznych, do architektonicznych archetypów, do awangardy Bauhausu, albo do próby ujęcia jakiejś oschłej warstwy natury nieożywionej czy „technokratyzmu cybernetycznego” panującego we współczesnym świecie, rozumianego może jako potrzeba lub konieczność porządkowania naszej porozbijanej rzeczywistości, opisywanej na przykład z perspektywy transhumanizmu.

Ten rodzaj syntezy, osiągnięty zwłaszcza w pierwszym cyklu uznaję za wartość samą w sobie. Ale dorabianie im funkcji ilustracyjnych do wizji filozoficznych, nawet takich na poziomie wyrażania emocji wydaje mi się dużym naciąganiem i nabijaniem mnie w butelkę.

Przejdźmy jednak dla porządku do zawartości tekstu poświęconego dwóm biegunom emocji objawionym przez Fryderyka Nitsche w *Narodzinach tragedii* a opisywanych przez mgr Żanetę Rzepę. Tekst przytacza życiorys filozofa, następnie rysuje szkic jego poglądów ze wskazaniem znanych powszechnie konsekwencji tej filozoficznej myśli dla świata w XX wieku. W kolejnym rozdziale opisuje obydwie przeciwstawne postawy, czy żywioły emocjonalne. Umiar rozsądek, mądrość, porządkowanie, pozorowanie życia uosabiane w postaci mitologicznego Apolla filozof przeciwstawia żywiołom reprezentowanym w osobie Dionizosa. Są nimi witalność, chaotyczność, nieokiełznanie, namiętność, jako obrazy życiowych emocji, ekspresji, ekstazy, upojenia. Ta teoretyczna część jest zaledwie relacją, streszczeniem dwóch właściwie przyswojonych lektur; jedna to siedmiostronicowy rozdział z tomu trzeciego *Historii filozofii* Władysława Tatarkiewicza, dla przypomnienia, wydanej po raz pierwszy w 1931 roku a druga to tomik z serii monografii popularno-naukowych zatytułowanych *Myśli i ludzie* Zbigniewa Kuderowicza z roku 1976 poświęcony w całości

Fryderykowi Nietzsche. To naprawdę niewiele źródeł. Dlatego może też tekst ma formę streszczenia a nie konkludowania, w bardzo prosty sposób relacjonujący to, co zostało wyczytane w tych zaledwie dwóch źródłach. Opatrzony jest wieloma cytowaniami, jednak wciąż bez oznak refleksji własnej, bez potrzeby szukania kontekstów, sadowienia ich we współczesności, czy nawet wejścia w polemikę z tak wiekowymi lekturami. A co tu mówić o pogłębionej refleksji wobec własnej sztuki i egzystencji.

Tekst sprawia wrażenie solidnie skrojonego wypracowania ale raczej na poziomie licencjackich wymogów w uczelni o rodowodzie pedagogicznym. A co najistotniejsze nastąpiło tu, jak już wcześniej wspomniałem, jakieś nieuzasadnione i niezrozumiałe odwrócenie ról, gdzie autorka usiłuje swoje plastyczne dzieło sprowadzić do roli ilustracji do drętwo zrelacjonowanej postawy filozoficznej, czym je w ogromnym stopniu okalecza. Odbieram to jako konflikt języków i „pomieszanie systemów walutowych”, niezrozumienie sensu i celu rozważań doktorskich.

Nie da się dostrzec w dziele plastycznym związku z jakimkolwiek dylematem filozoficznym, tak samo, jak i w tekście nie da się dostrzec dyskursu autorki z poglądami lub jakimś konkretnym poglądem filozofa, który sprowokowałby mnie, odbiorcę, może samą autorkę również do refleksji nad stanem ludzkiej egzystencji, mocą kultury, wolnością sztuki albo innymi wątpliwościami czy pytaniami. A co i rusz przewijają się u Fryderyka Nietzsche poglądy, z którymi chciałoby się lub należałoby dyskutować, żeby skorzystać z tych kontekstów, powiedzieć coś o nas współcześnie żyjących, zaplątanych, pogubionych. Choćby w oparciu o takie mniej więcej zdania usadowione w „wypracowaniu”, cyt.: *„Podobnie jak greccy filozofowie – Platon i Arystoteles – Nietzsche wskazuje ‘naśladowczą’ rolę sztuki, w której każdy twórca jest ‘naśladowcą’ naturalnej rzeczywistości”*. Przecież aż prosi się ją obalić, ośmieszyć albo może przeciwnie, znaleźć w niej sens na tle wszelkich dwudziestowiecznych przemian w sztuce. Innym ciekawym tematem do rozważań mógłby być obraz i pierwowzór, w kontekście snu, wyobraźni czy marzeń sennych, nie tylko na podstawie dociekań dziewiętnastowiecznego filozofa ale też współczesnej wiedzy naukowej. Cytuję *„Obraz ze świata snu jest tylko obrazem, a nie ‘pierwowzorem’, gdyż nigdy nie będzie mógł oddziaływać na nas jak ta ‘surowa rzeczywistość’ pierwowzoru. cyt. za Sallis J., Naśladownictwo Apolla)* - wyśmienite motto do rozważań artystycznych wspartych intelektualnymi do przerobienia, dla sprowokowania własnej wyobraźni twórczej i dla potrzeb samej rozprawy doktorskiej. Takich punktów zaczepnych jest znacznie więcej. Odwrócenie porządku wartości, w którym filozoficzne rozważania(?) generują zaledwie interpretację tych ujęć mocno zniewalają sztukę, ograniczają swobodę wyobraźni, krępują niezależność, moc wizualnych eksperymentów, ekspresji.

Nie odkryję Ameryki pisząc, że każdy człowiek jest istotą filozoficzną. Nawet ten, który nic nigdy nie przeczytał, czasem intuicyjnie podnosi głowę, by dopatrywać się tam w górze istoty swojego istnienia; w fizyce nieba czy w jego metafizyce. Patrzenie to pytanie. A nawet gdyby mu takie metafizyczne pytania były niepotrzebne, to przynajmniej zastanowić go może praktyczny sens zamiany nocy w dzień, konia na samochód, uroki wiosny, bezsens codzienności, nieugiętość fizycznych reguł, rodzenie się i umieranie...

Obydwie serie prac, zapewne z racji na dążenie do spójności formalnej eksplorują podobne środki plastyczne, co wydaje się interesujące, ukazujące dociekliwość, dążenie do kompozycyjnej syntezy i jedności. W pewnym momencie staje się to nawet uciążliwe dla autorki, powtarzalne i nieefektywne twórczo. Takie wątpliwości bywają jednak dla twórcy bardzo cenne. Twórczość to nie utrwalanie metod czy ich doskonalenie ale wymykanie się

im w kierunku świeżości i oryginalności a równocześnie dążenie do istoty rzeczy, do wiarygodności, w tym do prawdy o sobie. Autorka sama zresztą zauważa schematyczność swoich wcześniejszych poczynań i po ich domknięciu, a w czasie realizacji kolejnej serii, którą nazywa „MYŚLI RETORYCZNE” pisze szczerze i cenne wyznanie, cyt. :

„To odejście od utartych schematów, w których poprzez doświadczenie pracy z matrycą graficzną staram się poszerzyć swoją wiedzę i spróbować całkiem nowych rozwiązań oraz poszukać nowych dróg do tworzenia ciekawych prac graficznych o interesującej formie i materii.” Widzi zatem słabości, jest więc szansa, że kiedyś je pokona, dojrzeje ponad intuicyjne rozwiązania, uzyska świadomość twórczych celów. Szkoda, że tak niewiele tego rodzaju pragnień, czy wątpliwości. Samą pracę artystyczną byłbym skłonny ocenić nawet pozytywnie, gdyby nie ten uderzający brak rozumienia twórczych celów i rozbijająca naiwność zastępczych opisów technologicznych, które z doktoratem nie licują.

### Konkluzja

Niekoniecznie cała sztuka musi być naładowana głębokimi namysłami egzystencjonalnymi czy wysoce intelektualną treścią. Sztuka ma prawo być też niezrozumiała, intuicyjna, polegająca na własnej wyobraźni, daleka też od skomplikowanego werbalnego tłumaczenia wszystkiego, co artysta wytwarza. Ale zawsze, a zwłaszcza w takich momentach weryfikowania kwalifikacji, w tym wypadku doktorskich, musi iść w parze z pogłębioną refleksją i pytaniami, przede wszystkim, po co się ją uprawia i co się chce nią wyrazić, nawet gdy trudno na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Ten dyskurs wewnętrzny pytający o to kim się jest powinien być najważniejszy, zwłaszcza na tym poziomie badawczym i awansowym, bo świadczyć ma o potencjale intelektualnym, bez którego ważna w sztuce intuicja może być tylko nikiforowska i przez to, trzymając się terminologii Tatarkiewicza, artystowska, przypadkowa i wtórna. A sam doktorat ma być przecież dowodem przeniesienia artysty na kolejny, wyższy poziom artystycznej świadomości i co jeszcze bardziej istotne oraz zobowiązujące, uprawnia do pełnienia roli pedagoga zajmującego się studentami wyższych uczelni.

Brak umiejętności objaśnienia twórczych poczynań zastąpiony nawet wysoką rzemieślniczą biegłością, technologiczną poprawnością i zgrabną estetyzacją stanowi tu poważny problem i każe mi rozprawę doktorską jako całość ocenić negatywnie, co czynię z wielkim żalem. W mojej opinii rozprawa doktorska nie spełnia wymogów zawartych w art. 187 ust 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

Z poważaniem,

